GAZETA USTROŃSKA

NARCIARSKA SZKOŁA

MISTRZYNIE POWIATU

FELIETONY

Nr 8 (850) **21 lutego 2008 r.** **1,70 zł** (w tym 0% Vat) Nakład: 1400 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Zawody o Maskotkę Ustronia relacjonujemy na str. 8-9. **Fot. W. Suchta**

NA BÓLE I GORĄCZKĘ

Rozmowa z Barbarą Langhammer, farmaceutką oraz redaktorkaą pisma parafialnego „Po górach, dolinach ...”

Jest pani redaktorem naczelnym gazety parafialnej. Skąd pomysł, by wydawać tego typu czasopismo?
Prasa parafialna jest zjawiskiem nowym w obecnych czasach. Pojawiła się z potrzeby serca ludzi-entuzjastów; ludzi rozumiejących rangę słowa pisanego, słowa skierowanego do tego samego środowiska, słowa dotykającego wspólnie przeżywanych zagadnień religijnych, moralnych czy społecznych. Na początku lat 90 zaproponowano parafianom tę formę ewangelizacji. Ówczesny proboszcz ks. Leopold Zielasko podjął ten pomysł i z grupą kilkunastu osób 15 maja 1994 roku wydał pierwszy numer. Redaktorem naczelnym została Daniela Łabuz - polonistka, a redaktorem odpowiedzialnym ks. Leopold Zielasko.

(dok. na str. 2)

REMONT DROGI

Z firmy Strabag otrzymaliśmy pismo o treści:

Generalny wykonawca Kontraktu pt. „Remont nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 941 na odcinku od drogi krajowej S-1 w kierunku Wisły w miejscowości Ustroń od km 7+400 do km 7+110 2p” firma STRABAG Sp. z o. o. informuje, że w dniu 25 lutego 2008 roku planowana jest zmiana organizacji ruchu na Drodze DW 941 w m. Ustroń.

Zmiana organizacji ruchu polegać będzie na tym, że zamknięty zostanie odcinek w km 0+400 do km 1+800 w kierunku Wisły, ruch w kierunku Katowic i Wisły prowadzony będzie dwukierunkowo po sąsiedniej jezdni. Do przeprowadzenia ruchu na drugą jezdnię wykorzysta się istniejące przewiązki w pasie rozdziału.

Po zapoznaniu się z tym szyfrem, udałem się do mądrzejszych i dowiedziałem się, że prawdopodobnie wymieniać będą nawierzchnię na dwupasmówce w Nierodzimiu od wiaduktu przed Skoczowem. W czasie robót na jednym pasie ruch skierowany zostanie na pas sąsiedni.

Wojsław Suchta

NA BÓLE I GORĄCZKĘ

(dok. ze str. 1)

Jakie były początki?
Początki na pewno były trudne - gazetka ukazywała się jako dodatek do Tygodnika Rodzin Katolickich „Źródło". Potem nastąpiła zmiana proboszcza, powoli zmieniał się też skład współpracowników. Ks. Antoni Sapota poprosił, żebym coś napisała. Pan Józef Twardzik, który pełnił wówczas funkcję redaktora naczelnego zaproponował mi współpracę, a ja się zgodziłam. Niedługo potem odszedł redaktor techniczny, który składał gazetkę na komputerze. Postanowiliśmy z synem kontynuować redagowanie tego pisma. 9 marca 1998 roku ukazał się pierwszy numer już pod moją redakcją. Jakoś tak nam się to fajnie rozwijało. Obecnie pismo zawiera 6 stron plus ogłoszenia parafialne. Dotychczas wydano 715 numerów. 9 marca minie 10 lat mojej pracy jako redaktora naczelnego.
Jak powstał tytuł pisma?
W parafii zorganizowany był konkurs. Wygrał zaproponowany przez ks. Zielasko tytuł: „Po górach, dolinach…".
Do koga adresowane jest to pismo?
Jeszcze przez pierwszą redakcję została przeprowadzona ankieta, która wykazała, że zainteresowanie takim pismem wykazują głównie ludzie starsi i to głównie do nich adresowana jest gazetka, choć chciałoby się, żeby czytała ją również młodzież.
Co czytelnik znajdzie w takiej gazecie.
Zadaniem każdej parafialnej gazety jest scalać wspólnotę. Chcemy, aby każdy Czytelnik znalazł coś dla siebie. Stad różnorodność tematów od treści religijnych poprzez społeczne, socjologiczne, historyczne, do poezji włącznie. Głównym założeniem naszej gazety jest ukazywanie spraw związanych z parafią, są więc relacje z różnych uroczystości, pielgrzymek, spotkań. Są też życzenia dla jubilatów. Co tydzień pisane jest rozważanie pod Ewangelię danej niedzieli. Zawsze piszącym te rozważania jest ksiądz. Ostatnio ks. Andrzej wystąpił z cyklem poświęconym muzyce, który naszym parafianom bardzo się podoba.
Ile kosztuje wydanie takiej gazetki?
Redakcja dba nie tylko o duchowość swoich Czytelników, ale i o ich kieszeń. Dlatego właśnie ze względów ekonomicznych gazeta ukazuje się w kolorze czarno-białym. Cena gazetki 1 zł. to pokrycie kosztu papieru, wydruku i ksera. Nie bez znaczenia jest fakt, iż dla gazetki pracują sami wolontariusze.
Jest pani farmaceutką, więc zapytam, czy lekarze zawsze wypisują pacjentom lek droższy, nawet jeśli ten tańszy jest tak samo skuteczny?
Rzeczywiście zdarzają się takie sytuacje, ale niezbyt często. Są też przypadki, iż pacjent nie chce zaproponowanego przez farmaceutę leku tańszego, bo wydaje mu się, że będzie mniej skuteczny.
Ostatnio wiele się słyszy o tym, że Polacy spożywają więcej leków niż w innych krajach, mówi się nawet, że są lekomanami. Czy zgodzi się pani z tym stwierdzeniem? Jak ocenia pani sytuację w Ustroniu?
To prawda. Polacy kupują coraz więcej leków i coraz chętniej. Szczególnie, jeśli chodzi o leki z grupy tzw. OTC, które są sprzedawane bez recepty. To np. popularne leki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, na żołądek. Myślę, że jest to spowodowane szybkim tempem życia. Kupujemy leki bez recepty, bo dostęp do lekarza pierwszego kontaktu nie zawsze jest szybki i bezpośredni. Duży wpływ na taki stan rzeczy ma też reklama. Sytuacja w naszym mieście potwierdza te trendy.
Jakiego rodzaju leki kupowane są najczęściej?
Najczęściej kupujemy leki z grupy niesteroidowych leków przeciwzapalnych skutecznych na różnego rodzaju bóle, gorączkę. Równie chętnie nabywane są lekarstwa regulujące dolegliwości przewodu pokarmowego oraz wszelkiego rodzaju suplementy diety.
Czy ogólna dostępność podstawowych leków przeciwbólowych stwarza zagrożenie?
Niestety to prawda. Co więcej Polacy bardzo lubią leki przeciwbólowe. Pod względem spożycia tych leków zajmujemy trzecie miejsce na świecie po Amerykanach i Francuzach. Należy pamiętać o tym, że jest to grupa leków, która daje wiele działań niepożądanych i wchodzi w liczne reakcje z innymi specyfikami. Błędem jest łączenie dwóch lub więcej takich leków.
Jakie to działania niepożądane?
Leki przeciwbólowe szkodzą na żołądek, mogą uszkodzić nerki, wątrobę. Natomiast leki na żołądek zażywane zbyt długo lub zbyt często, bez konkretnych wskazań lekarskich mogą doprowadzić do nasilenia objawów, np. zgagi. Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich pacjentów, aby informowali farmaceutów o wszystkich przyjmowanych lekach, tak byśmy doradzając im mogli wykluczyć wszelkie możliwe niekorzystne interakcje lekowe. Prosimy gorąco, by wzięli sobie do serca codziennie słyszane słowa: „W razie wątpliwości poradź się farmaceuty".
Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Anna Rokosz**

Barbara Langhammer. **Fot. W. Suchta**

to i owo z okolicy

Zespołowi Regionalnemu „Brenna" stuknie w tym roku 45 lat. Przed pięciu laty Jubilat, równolatek TKB, otrzymał specjalną nagrodę podczas Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu. Założycielem zespołu był Józef Mach. Jeszcze za jego życia, przed 15 laty, zespół przyjął imię założyciela.

* * *

Dolina Olzy jest głównym „korytarzem wentylacyjnym" Cieszyna. Gdy wieją wiatry z południa lub północy, wtedy przewietrzanie jest prawidłowe. Wiatry zachodnie powodują natomiast przemieszczanie się zanieczyszczeń wzdłuż doliny Bobrówki.

* * *

Kościół grodowy pod wezwaniem św. Mikołaja w Cieszynie w przewodnikach turystycznych występuje jako rotunda. Pochodzi z połowy XI wieku i należy do najstarszych zabytków budownictwa sakralnego w Polsce.

* * *

Na terenie Brennej swoje letnie posiadłości ma sporo znanych osób. W Leśnicy bywa często Krzysztof Hanke (kabarecista), na Bukowej Grażyna Torbicka (prezenterka tv). Ostatnio dołączył piłkarz Mirosław Staniek, który swój dom postawił w Leśnicy.

* * *

Wieś Hrczawa leży na pograniczu Polski, Czech i Słowacji. W 1920 r. przypadła ówczesnej Czechosłowacji. Mieszkańcy zarabiali na przemycie spirytusu. Dziś wioska liczy około 300 osób. Większość ma krewnych i znajomych w sąsiedniej Jaworzynce. Po zniesieniu kontroli granicznej (strefa Schengen) sąsiedzi wreszcie mogą odwiedzać się do woli.

* * *

W okresie międzywojennym istniała w Cieszynie fabryka zegarów ściennych i budzików. Rocznie produkowano około 16 tys. czasomierzy.

* * *

Pilch to nie tylko popularne w naszym regionie nazwisko, lecz także nazwa pospolita odnosząca się do gryzonia o szaropopielatym futerku. Zwierzątko znane jest jako popielica i prowadzi leniwy tryb życia.

* * *

Sposobem na wzbogacenie kasy miejskiej Cieszyna może być powrót do zasad obowiązujących na początku XVI wieku. Wtedy most na Olzie był własnością grodu i pobierano myto za jego przekraczanie... **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

WSZYSTKO O MIODZIE

Muzeum Ustrońskie zaprasza na prelekcję mistrza pszczelarskiego Leona Śliwki, na temat „Produkty pszczele w lecznictwie", która odbędzie się w piątek 22 lutego o godz. 16. W programie prezentacja filmu tematycznego oraz możliwość nabycia miodu.

* * *

IV FESTIWAL CHÓRÓW ŚLĄSKICH USTROŃ 2008

19 kwietnia w MDK „Prażakówka" w Ustroniu odbędzie się IV Festiwal Chórów Śląskich. Organizator zaprasza chętnych do udziału w Festiwalu. Zgłoszenia przyjmowane są do 28 marca. Regulamin i karta zgłoszenia do pobrania na stronie www.mdk-ustron.ox.pl. Informacje na temat Festiwalu można uzyskać w sekretariacie MDK „Prażakówka" w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 28, tel.: 033 854 29 06.

* * *

KONFERENCJA KOBIET

8 marca 2008 r., o godz. 16 w Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja", ul. 3 Maja 14, odbędzie się Konferencja Kobiet pt. „Odkryj swoją prawdziwą wartość". Mimo, że tak wiele zmienia się wokół nas, nie ubywa nic z naszej wartości. Wręcz przeciwnie. Możemy być coraz bardziej świadome tego, kim naprawdę jesteśmy. Możemy uczyć się kochać, cieszyć się i żyć w pełni pokoju. Stawać się coraz piękniejsze. Czy jest to możliwe? Przyjdź i posłuchaj kobiet, które odkryły to, co najcenniejsze w życiu. Odkryj swoją prawdziwą wartość – stań na skale!W programie: prawdziwe historie kilku kobiet, wykład Aliny Wieji o naszej wartości i o Bożym planie dla każdej z nas, multimedialne niespodzianki, czas na rozmowy przy słodkim poczęstunku.

* * *

KONCERT NAUCZYCIELI OGNISKA

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu zaprasza na koncert nauczycieli Ogniska Muzycznego 29 lutego 2008 r. o godz. 18 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka". W koncercie udział wezmą: Agnieszka Tront – skrzypce, Małgorzata Groborz – gitara, Aleksandra Pruszydło – fortepian i prowadzenie, Marek Walica – flet, Piotr Sztwiertnia – akordeon. Artyści w występach solowych i duetach wykonają utwory muzyki poważnej i rozrywkowej. To profesjonalne wydarzenie muzyczne, zorganizowane wzorem ubiegłego roku, urozmaicone będzie udziałem kwartetu ze Szkoły Muzycznej w Cieszynie. Wszystkich melomanów zapraszają wykonawcy i organizatorzy.

* * *

KONKURS OFERT

Burmistrz Miasta Ustroń ogłasza konkurs ofert na realizację zadań w ramach Miejskiego Programu Zdrowotnego na 2008 rok w zakresie:

1. Profilaktyka wad postawy dzieci i młodzieży.
2. Profilaktyka stomatologiczna dzieci.
3. Profilaktyka okulistyczna dzieci w szkołach podstawowych.
4. Zwiększenie dostępności do opieki lekarskiej w soboty.

Termin składania ofert upływa dnia 10 marca 2008 o godz. 10. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miasta Ustroń – www.ustron.pl.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Waleria Krzywoń	lat 59	ul. Daszyńskiego 14
Maria Kurowska	lat 60	os. Manhatan 5/22
Helena Mendroch	lat 88	ul. Konopnickiej 32
Janina Pilch	lat 69	ul. Osiedlowa 7
Bronisława Kamińska	lat 68	ul. Słoneczna 1

Serdeczne wyrazy współczucia dla
pana Pawła Krzywonia
z powodu śmierci Matki
śp. Walerii Krzywoń
składa
FU USTRONEX

Rozpoczęto łatanie dróg. **Fot. W. Suchta**

KRONIKA POLICYJNA

11.02.2008 r.
Na skrzyżowaniu ul. Wiślańskiej z ul. Wczasową kierujący nissanem primera mieszkaniec Koniakowa wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z vw golfem kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

15.02.2008 r.
W jednym z supermarketów w Nierodzimiu personel zatrzymał mieszkańca Chorzowa, który ukradł talię kart do gry.

15.02.2008 r.
W rejonie skrzyżowania ul. Szerokiej z ul. Wiejską doszło do potrącenia rowerzysty przez opla calibrę. Kierowca opla był nietrzeźwy, 0,54 mg/l. **(ar)**

STRAŻ MIEJSKA

11.02.2008 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano w sprawie zablokowania przejazdu ulicą 9 Listopada. Kierowcę ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

13.02.2008 r.
Prowadzono kontrole porządkowe w dzielnicach Hermanice, Nierodzim, Lipowiec. Kontrole nie wykazały nieprawidłowości.

13.02.2008 r.
Interweniowano w sprawie wilczura biegającego bez nadzoru po ul. 3 Maja. Właścicielkę psa wezwano na komendę straży i ukarano mandatem w wysokości 200 zł.

15.02.2008 r.
W trakcie prowadzenia kontroli porządkowych przy ul. Daszyńskiego wydano trzy nakazy zaprowadzenia porządku na prywatnych posesjach. Porządek został zaprowadzony.

16.02.2008 r.
Strażnicy miejscy zabezpieczali porządek w trakcie imprezy przy wyciągu Czantoria. **(ar)**

GREMPLOWANIE WEŁNY
SZYCIE I PRZERÓBKI
kołder z wełny, puchu i pierza
SPRZEDAŻ I USŁUGI
PRACOWNIA KOŁDER
Genowefa Galińska
Świętoszówka, ul. Ogrodowa 59
tel. 033-815-29-87

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo
22.02. Łukasz Piechota & Remigiusz Hadka
Łukasz „Forest" Piechota, pianista grający z powodzeniem zarówno w Polsce jak i za granicami kraju zagra w duecie z Remigiuszem Hadka (gitara). Jazz i chillout.
29.02. Gabi Rudawska Trio
Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

CYFROWY POLSAT
netia INTERNET TELEFON
KASY FISKALNE
Sklep-Komis RTV, AGD
os. Manhatan, tel. 033 854 25 35, kom. 505 018 033

Ze szlaków rozpościerają się piękne widoki. Fot. W. Suchta

PIESZO WZDŁUŻ I WSZERZ USTRONIA

Jeżeli chcemy przejść wzdłuż naszego miasta z południa na północ, maszerując z biegiem rzeki Wisły, to musimy rozpocząć naszą wędrówkę, od granicy pomiędzy miastami Ustroniem a Wisłą (w okolicy byłego tartaku na Obłaźcu). Można tam dojechać autobusem lub pociągiem, do przystanku Wisła - Obłaziec (uwaga - nie wszystkie pociągi zatrzymują się na przystanku Wisła-Obłaziec). Dojście do tego miejsca z Ustronia Zdroju zajmie ok. 1- 1,5 godziny. Nasze przejście wzdłuż Ustronia rozpoczynamy, albo ściśle wzdłuż rzeki Wisły, wałem po lewej jej stronie, częściowo na terenie należącym do miasta Wisły, albo też przejściem przez wiszącą kładkę na stronę ustrońską i ulicami Złocieni i Polańską do Ustronia Polany, gdzie przez most na ul. Polańskiej lub przez wiszącą trochę niżej kładkę, można z powrotem przejść na lewy brzeg Wisły. Z Ustronia Polany cały czas maszerujemy wałem, aż do Nierodzimia, gdzie w okolicy mostu wiszącego wychodzącego z Czarnego Lasu na granicy pomiędzy Ustroniem a Brenną kończymy nasz marsz. Aby nie iść w Ustroniu ruchliwą ulicą Sportową warto przejść, przez most wiszący na Alei Legionów, albo przez most na ul. Grażyńskiego na drugą stronę rzeki Wisły i kontynuować marsz wałem po jej prawej stronie. Potem można przez most na ul. Kuźniczej lub przez most na ul. Lipowskiej powrócić na lewy brzeg Wisły.

Trasa liczy w zależności od wariantu ok. 12 - 12, 8 km i można ją przebyć marszem w czasie od 1 godz.45 min do 2 godzin. Całą trasę z Ustronia Zdroju, do Obłaźca i Nierodzimia tam i z powrotem liczącą w sumie 24 – 25 km można przejść w czasie ok. 4 do 5 godzin.

Jeżeli chcemy przejść Ustroń wszerz z zachodu na wschód to można to zrobić na przykład od szczytu Czantorii Wielkiej 995 m npm na szczyt Równicy 885 m npm przez Ustroń Polanę. Na szczyt Czantorii Wielkiej możemy dostać się pieszo szlakami turystycznymi z Ustronia niebieskim (2 godz 25 min) lub z Polany czerwonym (1 godz. 45 min) lub koleją linową na Polanę Stokłosicę i dalej na szczyt pieszo (30 min). Rozpoczynając marsz wszerz Ustronia ze szczytu Czantorii Wielkiej, najpierw schodzimy szlakiem turystycznym czerwonym do Polany i dalej tym samym szlakiem na Równicę do schroniska PTTK na Równicy, skąd przez polanę na szczyt Równicy. Trasa liczy ok. 8 km i można ją przejść w czasie przewodnikowym 2 godz. 35 min., a na nawet krócej, tj. ok. 2 godziny. Cała trasę z Ustronia Polany na Czantorię Wielką i Równicę (tam i z powrotem) liczącą w sumie ok. 15,5 km można przejść w czasie wg. przewodnika 5 godz., a nawet, jak to było we moim przypadku, ok. 4 godziny.

Gdyby chcieć przejść od najdalej wysuniętego na południe punktu naszego miasta, leżącego pomiędzy szczytami Kamiennego i Trzech Kopców Wiślańskich do najdalej wysuniętego punktu na północ, znajdującego się na zakolu ul. Harbutowickiej w Nierodzimiu, to nasza trasa wzdłuż Ustronia wydłużyłaby się o ok. 5 km i wyniosła 17 km. Trasa z najdalej na wschód położonego punktu naszego miasta, czyli ze szczytu Trzech Kopców Wiślańskich, do najdalej na zachód położonego punktu położonego na zachodnim zboczu Małej Czantorii, w potoku Czantoria, pomiędzy przysiółkami Pod Usypem a Na Łazie, jest równie długa, bo liczy ok. 18 km. O tych trasach i innych tradycyjnych drogach, ścieżkach którymi chodzili nasi przodkowie do pracy do Trzyńca, na targi do Cieszyna i Skoczowa, napiszę następnym razem.

Andrzej Georg

Turyści chętnie przemierzają Ustroń wzdłuż i wszerz. Fot. W. Suchta

Przerwa w zajęciach na Kubalonce. **Fot. M. Piec**

NARCIARSKA SZKOŁA

Pomysł powołania Ustrońskiej Szkoły Narciarstwa Biegowego powstał trzy lata temu. Wówczas to odbył się na Czantorii pokaz narciarstwa biegowego i prezentacja sprzętu. Wówczas też każdy mógł spróbować swych sił na biegówkach.

- Umożliwiliśmy darmowe wypożyczanie nart i stawianie pierwszych kroków pod okiem instruktora - mówi Andrzej Nowiński prezes Stowarzyszenia Promocji Ustronia, bo pod egidą tego właśnie stowarzyszenia szkoła działa. - Instruktorów w Ustroniu mamy bardzo dobrych. Jest mistrz Polski z 2006 r. Piotr Śliwka, wielokrotnia mistrzyni Polski Alicja Brudny, jest aktualny wicemistrz Polski na 15 km Stanisław Gorzołka.

Gdy nie ma problemów ze śniegiem trasy biegowe przygotowywane są w Ustroniu. Dwa lata temu na bulwarach nad Wisłą przygotowano 6 km tras biegowych. Stowarzyszenia posiada nawet urządzenie do zakładania śladów.

Niestety obecna i poprzednia zima zmusiła biegaczy do szukania śniegu wyżej w górach. Znaleźli go na Kubalonce, gdzie odbywają się zajęcia.

- W ubiegłym roku wystąpiliśmy o dotacje do starostwa i otrzymaliśmy 1000 zł i za te pieniądze udało się przeprowadzić kilka zajęć szkoły - mówi A. Nowiński. - Fatalna zima sprawiła, że trenowaliśmy na Kubalonce i Salmopolu. W tym roku również otrzymaliśmy dotację, ale już tylko 500 zł. Myślę jednak, że ze środków stowarzyszenia będziemy mieli na tyle pieniędzy, że uda się przeprowadzić cały cykl zajęć. Do dnia dzisiejszego zajęcia odbyły się już trzy razy na Kubalonce. Zainteresowanie jest spore. Nawet przyjeżdżają ludzie aż z Katowic. Generalnie narciarstwo biegowe nie jest sportem popularnym.

Zajęcia są nieodpłatne, wystarczy w odpowiednim dniu zjawić się na Kubalonce. Pieniądze przeznaczane są na wynagrodzenie instruktorów. Aby uczestniczyć w zajęciach trzeba mieć własny sprzęt. Z wypożyczeniem mogą być kłopoty w Ustroniu, natomiast jest wypożyczalnia w Wiśle Czarnem.

- W przyszłym roku planujemy otwarcie wypożyczalni nart biegowych - mówi A. Nowiński. - Występujemy na ten cel o środki unijne w ramach całego programu. To jednak kwestia przyszłości, a dziś każdy kto chce uczestniczyć w treningach, musi mieć własny sprzęt.

Jak twierdzą instruktorzy, aby zajęcia miały sens powinny być prowadzone w grupach nie przekraczających ośmiu osób. Dlatego warto wcześniej powiadamiać organizatorów zajęć o zamiarze uczestnictwa. Trenerzy w zależności od stopnia zaawansowania uczą podstaw, bądź doskonalą technikę biegania na nartach.

- Korzystają bardzo chętnie nawet ci, którzy dużo na nartach biegają - mówi A. Nowiński. - Przychodzą nawet tacy mieszkańcy naszego miasta, którzy startują w zawodach biegowych i zajmują tam wysokie lokaty. Nasze zajęcia prowadzą instruktorzy po studiach ze specjalnością narciarstwa klasycznego. Mają też wieloletnie doświadczenie startowe. Nasi instruktorzy są ludźmi młodymi, ale zasób wiedzy mają duży. A nauki nigdy za wiele. **(ws)**

Zdaniem Burmistrza

Rozpoczęły się doroczne zebrania Ochotniczych Strażach Pożarnych. O OSP w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec

* * *

Przełom lutego i marca to co roku czas zebrań sprawozdawczych w ustrońskich jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych. Po likwidacji OSP w Kuźni ochotnicze straże w Ustroniu działają w Lipowcu, Nierodzimiu, Centrum i Polanie. Trzy z nich należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego wspomagającego Państwową Straż Pożarną.

OSP funkcjonują jako stowarzyszenia, a z racji ustawy o ochronie przeciwpożarowej, realizują część zadań administracji państwowej i samorządowej w zakresie ochrony przeciwpożarowej i bezpieczeństwa oraz innych zadań wynikających z przepisów szczególnych.

W części operacyjno-bojowej OSP finansowane są z budżetu miasta, natomiast na pozostałe działania w sferze kulturalnej i środowiskowej druhowie wypracowują środki, które zgodnie z statutem mogą pozyskiwać. Te dwa nurty działań są bardzo istotne dla funkcjonowania miasta. To OSP stanowi dla samorządu trzon zabezpieczenia w awaryjnych sytuacjach związanych z bezpieczeństwem mieszkańców. Bez gotowości jednostek OSP sprawowanie władzy samorządowej byłoby bardzo utrudnione. Oprócz zagadnień wynikających bezpośrednio z bezpieczeństwa pożarowego, druhowie ochotnicy realizują szereg funkcji wynikających z miejscowych zagrożeń podczas powodzi, wichury, innych stanów klęski żywiołowej. Do tego dochodzą wypadki na drogach, zagrożenia życia i zdrowia, niebezpieczne owady i inne zdarzenia.

Niemniej ważny jest drugi wymiar działania OSP, czyli ten związany z codziennym funkcjonowaniem miasta. To strażacy ochotnicy zabezpieczają porządkowo imprezy miejskie, aktywnie działają na rzecz całego miasta i swej społeczności dzielnicowej. Strażackie poczty sztandarowe uświetniają święta państwowe i znaczące uroczystości miejskie. Wszystkie nasze jednostki OSP współpracują z innymi stowarzyszeniami, jak np. koła gospodyń wiejskich, prowadzą też aktywną działalność wśród dzieci i młodzieży poprzez Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze oraz organizację corocznego konkursu Młodzież Zapobiega Pożarom. Każda jednostka prowadzi działalność środowiskową w swych strażnicach. Odbywają się spotkania, bale, festyny, pikniki, co jest o tyle cenne, że integruje społeczność lokalną, pozwala ludziom lepiej się poznać.

Wszystko to powoduje, że ochotnicze straże są organizacjami w istotny sposób stanowiącymi o funkcjonowaniu społeczności lokalnej. Notował: **(ws)**

WALENTYNKOWO

Jedni uważają Walentynki jako śmieszne, nic nie znaczące, wręcz głupie święto, większość jednak przyjęła amerykańskie obchody św. Walentego bardzo pozytywnie uważając, że są czymś ważnym, przyjemnym, romantycznym, kojarzącym się z kochaniem i miłością, a to przecież najważniejsza sprawa w ludzkiej egzystencji. 14 lutego każdego roku organizowane są imprezy okazjonalne, serwowane specjalne dania dla zakochanych nawet z afrodyzjakami, sprzedawane najróżniejsze gadżety związane z tym dniem.

Walentynki przygotował również Live Music Club „Angels", zapraszając do koncertowania najlepszych ustrońskich wokalistów estradowych młodego pokolenia – Karolinę Kidoń i Janka Zachara. Artyści, przy akompaniamencie Karola Pyki na pianie, wykonali najbardziej znane przeboje polskie i zagraniczne, opiewające relacje pomiędzy kobietą i mężczyzną. Karolina zaśpiewała m.in. „Miłość ci wszystko wybaczy" – najpopularniejszy utwór H. Ordonki, „My funny Valentine" F. Sinatry, „What's love" T. Turner, natomiast Janek – „Bądź moim natchnieniem" A. Zauchy, „Jej portret" W. Nahornego, „Sway" M. Buble'a,

Ustroński duet. **Fot. U. Śliwka**

Śpiewała też Magda Zborek. **Fot. U. Śliwka**

„Hello" L. Richiego, a na zakończenie w duecie utwór Stevie Wondera „ I just call to say I love You". Niespodzianką wieczoru był występ Magdy Zborek – członka zespołu „Sunrise", która z Jankiem wykonała utwór Nat King Cola „When I fall in love". Debiut okazał się trafiony.

Miłośnicy koncertów w klubie „Angels" z zadowoleniem i aplauzem przyjęli wokalne interpretacje przebojów miłosnych zaprezentowane przez ustrońskich estradowców, czego dowodem były gromkie brawa i chęć przedłużenia walentynkowej imprezy muzycznej. Okazało się to jednak niemożliwe. Karolina i Janek prowadzący koncert bardzo naturalnie, bez tremy (widać rutynę estradową), zachęcający publiczność do wspólnego śpiewania, nie dali się namówić na powtórne bisowanie, ale nic nie szkodzi. Co jakiś czas jest okazja podziwiania ich talentu w całej okazałości w lokalu „Angels", gdzie koncerty świetnie się przyjęły, a najważniejsze – został stworzony odpowiedni klimat ku temu, tak ze strony organizatorów, jak i wytrawnych koneserów sztuki estradowej, czasami przybyłych z najdalszych zakątków kraju, nierzadko z zagranicy.

Elżbieta Sikora

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Jestem mieszkanką Ustronia i cieszy mnie każda pozytywna i zauważalna zmiana w zagospodarowaniu miasta. Szczególnie w centrum Ustronia spostrzega się istotne zmiany. Natomiast Polana - uroczy zakątek Ustronia, stanowi odrębny i jakby zapomniany pod tym względem teren. Na szczęście - jak dotąd - turyści nie zniechęcają się tym, chociaż słyszy się z ich strony głosy krytyki na niektóre niedogodności.

Z roku na rok coraz więcej amatorów w różnym wieku przybywa tu dla przejażdżki kolejką linową na Czantorię i podziwiania z niej rozległych, pięknych widoków. W celu utrzymania tego trendu należałoby jednak zapewnić turystom bezstresowy pobyt i wypoczynek, gdyż szczególnie oni znacznie przyczyniają się do wzrostu dochodów dla naszego regionu.

Jeśli turysta wybierze się po raz pierwszy na wypoczynek w Polanie może napotkać po drodze różne przeszkody. Przykłady: wyjeżdżając z centrum Ustronia nie zobaczy tablicy informującej o kierunku jazdy do Polany, a jeśli tam już dotrze i zamierza odnaleźć jakiś adres, to wcale nie jest to łatwe z tej prostej przyczyny, że nie ma tablic z nazwami ulic. Wyjątek stanowi ulica Świerkowa, chociaż nie cała. Na początku tej ulicy jest tablica z nazwą, ale dalej w pewnej odległości ulica ta rozwidla się na dwie równoległe, osobne ulice i brakuje informacji o nazwach tych ulic. Jeżeli turysta lub przechodzień pragnie się dowiedzieć, gdzie jest dalszy ciąg ulicy Świerkowej, albo jak się nazywa każda z tych ulic, to ma z tym problemy. Jeśli przypadkiem natknie się na tutejszego mieszkańca to uzyska informację, w przeciwnym przypadku błądzi. W godzinach wieczornych jest większy problem, bo ulice są nieoświetlone.

Sprzątanie ulic należy tu do rzadkości. Zimowa pora to dodatkowe utrapienie, gdyż ulice są śliskie, a nikt oprócz mieszkańców nie dba o posypanie ulic piaskiem, chociaż ulice spełniają także rolę chodników.

Turystów przebywających na dworcu kolejowym Ustroń - Polana z pewnością razi jego stan. Brudne ławki dworcowe zniechęcają do siadania na nich. Podobne przygnębiające wrażenie sprawiają brudne posadzki oraz ściany wewnątrz i na zewnątrz dworca. To może skłaniać bardziej wrażliwych lub wymagających turystów do omijania w przyszłości tej stacji i miejscowości.

Ostatnio ku zadowoleniu turystów przybyło nieco parkingów, ale teren wokół placów parkingowych nie jest utrzymywany w należytym porządku.

W ubiegłym sezonie letnim wysoka trawa obrastała parkingi, chodniki, skarpy przy drogach, itp. Uschniętą trawę skoszono dopiero późną jesienią.

Jeśli turysta nieopatrznie wybierze się na spacer dróżką wzdłuż zarośniętych brzegów Wisły to również czeka go niespodzianka, gdyż napotyka na prymitywny mostek bez poręczy sklecony z desek, pod którym szumi strumień rwącej wody spływającej do Wisły. Dorosły sprawny człowiek pokonuje bez trudu tą przeszkodę. Problem powstaje, gdy pojawi się tam osoba niepełnosprawna lub matka z dzieckiem. Wtedy może być niebezpiecznie.

Kłopotem może też być chęć skorzystania z usług pocztowych. W styczniu b.r. punkt agencji pocztowej został zlikwidowany z powodu zbyt małych obrotów finansowych. Podobny powód może zagrażać również innym nierentownym placówkom.

Uważam, że takie z pozoru drobne bolączki w Polanie, których lista może być większa, warto zasygnalizować P.T. Gospodarzom Ustronia. Mam nadzieję, że przed tegorocznym sezonem turystycznym uda się również w Ustroniu - Polanie, zlikwidować małe, ale jednak uciążliwe problemy.

Na dotychczas utrzymywany wysoki ranking Ustronia w gronie miast o wysokim poziomie turystyki mogą mieć wpływ różne czynniki ze wszystkich dzielnic miasta, również te negatywne. Warto więc zadbać o poprawę standardu tam, gdzie go brakuje.

Maria Markowska

W tym roku, tak jak i w latach ubiegłych, pracownicy organów wymiaru sprawiedliwości pragną szczególnie skupić się na problemach osób pokrzywdzonych przestępstwem. W związku z tym w okresie od 22 do 29 lutego 2008 r. Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw", którego hasłem będzie: „Prawno - karne, psychologiczne i społeczne aspekty przemocy emocjonalnej. Jak zapobiegać przemocy i pomagać ofiarom?"

Do akcji tej zaproszono także organizacje pozarządowe działające na naszym terenie (Stowarzyszenie „Być Razem" z ul. Ks. Janusza, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej z ul. Srebrnej, Stowarzyszenie Chrześcijańska Misja Społeczna „Teen Chalenge" z ul. Motocrosowej).

Oczywiście, jak i w latach poprzednich porad udzielać będą także prokuratorzy Prokuratury Rejonowej w Cieszynie.

W związku z tym zapraszam wszystkich zainteresowanych do wizyty w Prokuraturze w Cieszynie, w budynku Sądu Rejonowego w Cieszynie, przy ul. Garncarskiej 8 w dniach 22-29 luty 2008r. w godz. 9.00 - 14.00.

Prokurator Rejonowy
mgr Andrzej Hołdys

Walentynkowy sprzedawca. **Fot. W. Suchta**

W dawnym USTRONIU

Przedstawiamy fotografię wykonaną w połowie lat sześćdziesiątych u „Jónka na Kympie", gdzie znajdowała się popularna stacja turystyczna. Na łące przed posesją Jana Cieślara stoją (od lewej): właściciel z żoną Herminą, siedzą: siostra właściciela zajazdu Zuzanna, Anna Drózd, Zofia Łyżbicka, za nimi: Emilia Wacławik z córką Janiną, Anna Gogółka, Jan Wacławik, a z tyłu Kazimierz Dustor i Magdalena Lorek. Fotografię udostępnił i opisał Jan Jakubiec.

Tradycyjnie po każdych Zawodach o Maskotkę Ustronia wwszyscy zawodnicy ustawiają się do zdjęcia. Fot. W. Suchta

USTRONIACZKI DLA NAJMŁODSZYCH

W kalendarzu imprez zimowych Zawody o Maskotkę Ustronia, tzw. popularny Ustroniaczek, zaplanowano na 3 lutego. Niestety zimę mamy taką, że trudno było marzyć w Ustroniu o jakichkolwiek zawodach na śniegu. Zresztą nie tylko w Ustroniu. Także w większości krajów naszego kontynentu. Młodzi ludzie twierdzą, że coś się nam klimat ociepla. Starsi, którzy w szkole średniej czytali trylogię Sienkiewicza, a nie tylko internetowe streszczenia, wiedzą że w pierwszym rozdziale „Ogniem i mieczem" czytamy:

Nareszcie zima nastała tak lekka, że najstarsi ludzie nie pamiętali podobnej. W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi. Padały częste deszcze. Step rozmókł i zmienił się w wielką kałużę, słońce zaś w południe dogrzewało tak mocno, że - dziw nad dziwy! - w województwie bracławskim i na Dzikich Polach zielona ruń okryła stepy i rozłogi już w połowie grudnia. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach. Gdy więc tak porządek przyrodzenia zdawał się być wcale odwróconym, wszyscy na Rusi oczekując niezwykłych zdarzeń zwracali niespokojny umysł i oczy szczególniej ku Dzikim Polom, od których łatwiej niźli skądinąd mogło się ukazać niebezpieczeństwo.

W Ustroniu zaś wszyscy patrzyli, i patrzą, ku Czantorii, czy złośliwa aura sypnie choć kapką śniegu i pozwoli podreperować nadszarpnięte interesy. Śniegiem nie sypnęła, ale dała mróz, a to już bardzo dużo przy współczesnej technice. Zaczęły pracować na Czantorii armatki śnieżne, i po dwóch dniach na dolnej polanie można było swobodnie jeździć na nartach, a tym samym zorganizować rywalizację najmłodszych narciarzy o maskotkę miasta Ustronia.

- Bardzo chcieliśmy, aby właśnie te zawody się odbyły, mimo takiej zimy - mówi znająca trylogię ze szkoły średniej Grażyna Winiarska. - To już siódma edycja i od siedmiu lat nie było zimy bez Zawodów o Maskotkę Ustronia. Startują tu najmłodsze dzieci, a tymi startami pasjonują się rodzice, całe rodziny. Mieliśmy w kalendarzu 11 imprez zimowych i niestety do tej pory wszystkie ze względu na brak śniegu musieliśmy odwołać. Gdy więc pojawiła się szansa, że na Czantorii można coś zrobić, wybraliśmy Ustroniaczka. Z dwóch powodów: po pierwsze naśnieżony stok nie musi być zbyt długi, a po drugie, i to moim zdaniem najważniejsze, robimy to dla tych najmłodszych. Tu dodam, że zawody te rozegraliśmy także rok temu, ale przy górnej stacji wyciągu. Tu wielkie wyrazy uznania dla pracowników Kolei Linowej „Czantoria", że tak świetnie przygotowali stok. Trochę ryzykowaliśmy wszyscy, bo aura w tym roku jest nieprzewidywalna, ale okazało się, że wspólnymi siłami można zawody przeprowadzić.

W dniu zawodów 17 lutego nie wyglądało to jednak zachęcająco. Rano mróz, sięgający w niektórych zakątkach Ustronia minus dwunastu stopni, do tego trochę wiało.

- Początkowo wydawało się, że będzie znikoma ilość startujących. Gdy rozpoczynaliśmy zapisy, nie było nikogo. Z czasem jednak zaczęli się zapisywać kolejni mali zawodnicy. Wszyscy obowiązkowo z rodzicami - mówi G. Winiarska.

Bo i pogoda się poprawiła. Stok był przygotowany, śniegu nie brakowało. Co prawda wkoło na polach z lupą by szukać choć płatka śniegu. Na Solisku, bo tak zwie się polana, na której rozgrywano zawody, zalegał śnieg nasypany prze armatki. Korzystało z tego wielu narciarzy w wieku nie kwalifikującym do udziału w zawodach. Byli trochę starsi, a nawet wiele starsi od bohaterów dnia. Tyczki dla zawodników ustawiał trener narciarzy ze Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego

Na mecie czekały Ustroniaczki z czekoladami. Fot. W. Suchta

Mieczysław Wójcik. Na trasie liczącej 200 m ustawił 8 bramek.
- Dwa dni pracowali i zrobili śnieg - mówi M. Wójcik. - Gigant był dość trudny, bo na tym stoku trzeba było trochę bramki podkręcić, żeby dzieci się nie porozbijały. Co prawda mamy siatki ochronne, ale zawsze trzeba dmuchać na zimne.

Trener ustawiał, a najmłodsi niewiele sobie z tego robili i jechali po swojej trasie. Pierwszy zawodnik linię mety przejechał dopiero po usilnych prośbach rodziców. Zaparł się i bez mamy nie pojedzie. A był trzy metry przed metą. A na mecie czekały Ustroniaczki. Wręczały czekolady, pomagały odpiąć narty, zdjąć numer startowy. Ustroniaczkami w tym roku byli Jacek Nieurzyła i Artur Posmyk. Na mecie wszyscy wydawali się być zadowoleni. Mimo błędów na trasie, nie zawsze sobie uświadamianych, i upadków.
- Dzieci pięknie jechały, starały się i zawody się udały - twierdzi M. Wójcik. Ważne, że lubią jeździć na trudnych stokach. Z naszego klubu dzieci ważą po dwadzieścia-trzydzieści kilogramów i na płaskich stokach się nie sprawdzają. Przede wszystkim jednak były to zawody bez kontuzji i wszystkim trzeba podziękować za współpracę. A robią się to zawody znane. Mieliśmy tu dzieci ze Szczyrku, Żywca, Brennej, Cieszyna, więc zaczyna to też być rywalizacja regionalna. Cieszy, że są to zawody coraz bardziej popularne.

Dobrze ocenia zawody ich pomysłodawczymi i główna organizatorka G. Winiarska, która na zakończenie powiedziała:
- Pomimo, że nie wszyscy zawodnicy jeździli po wyznaczonej między bramkami trasie, to zawsze można było liczyć na pomoc rodziców, którzy niesfornych narciarzy kierowali na właściwe tory. Mam nadzieję, że te zawody, podobnie jak w latach ubiegłych, będą dla startujących miłym wspomnieniem. Z jednej strony profesjonalne mierzenie czasu przejazdu fotokomórką z dokładnością do jednej setnej sekundy, z drugiej dobra zabawa dla całych rodzin. Co najbardziej cieszy, to brak jakichkolwiek protestów, choć rodzice niektórych zawodników bardzo serio traktowali przejazdy swoich pociech.

Ostra jazda. **Fot. W. Suchta**

Kierownik wyciągu Wiesław Kołder wręczał wszystkim startującym dyplomy i małe maskotki Ustroniaczka.

Wyniki:

Dziewczynki:

Rocznik 2004: 1. **Maria Pawłowska** – Sosnowiec (1:18,00).

Rocznik 2003: 1. **Zuzanna Heller** - Górki Wielkie (35,23).

Rocznik 2002: 1. **Dagmara Żurawik** - Szczyrk (33,84).

Rocznik 2001: 1. **Rozalia Warzecha** - Ustroń (24,09), 2. **Martyna Kołatek** - Ustroń (37,65).

Rocznik 2000: 1. **Wiktoria Pokorna** - Ustroń (22,70), 2. **Natalia Heczko** - Ustroń (29,78). 3. **Julia Jagosz** - Skoczów (30,69), 4. **Julia Heczko** - Ustroń (31,01), 5. **Wiktoria Klósko** - Ustroń (33,39), 6. **Hanna Chrostek** - Katowice (42,47), 7. **Aleksandra Ziółkowska** - Ustroń (57,87).

Rocznik 1999: 1. **Joanna Heller** - Górki Wielkie (24,86).

Rocznik 1998: 1. **Dominika Sanetra** - Szczyrk (23,35).

Chłopcy:

Rocznik 2002: 1. **Bartłomiej Sanetra** - Szczyrk (25,35), 2. **Przemysław Krysta** - Ustroń (43, 79).

Rocznik 2001: 1. **Kajetan Srokosz** – Bielsko (27,13), 2. **Filip Trojański** - Warszawa (38,72), 3. **Michał Haratyk** – Ustroń (39,58), 4. **Wiktor Pantak** – Katowice (40,44), 5. **Jan Dąbrowiecki** – Lipków (43,29).

Rocznik 2000: 1. **Oskar Kostka** - Ustroń (26,96), 2. **Nikodem Adamiec** - Ustroń (27,54), 3. **Wiktor Łaciński** - Stare Babice (27,85), 4. **Łukasz Panek** - Goleszów (31,57), 5. **Jacek Jagosz** - Skoczów (32,05), 6. **Antoni Dyrda** - Ustroń (33,56).

Rocznik 1999: 1. **Miłosz Adamiec** - Ustroń (25,84), 2. **Jan Pawłowski** - Sosnowiec (26,84), 3. **Mateusz Tarasz** - Ustroń (27,14), 4. **Dawid Kluz** - Ustroń (31,92).

Rocznik 1998: 1. **Bartosz Żurawik** - Szczyrk (21,74), 2. **Kacper Kostka** - Ustroń (23,44), 3. **Arkadiusz Kałuża** - Skoczów (24,11), 4. **Mateusz Maszkiewicz** - Warszawa (25,55), 5. **Mikołaj Pomykoł** - Mikołów (26,21), 6. **Jakub Królikowski** - Ustroń (30,44), 7. **Michał Kunat** - Ustroń (39,90).

Zawody zorganizowali pracownicy Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta oraz Kolei Linowej „Czantoria” **Wojsław Suchta**

Zjazd pod okiem mamy. **Fot. W. Suchta**

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.
Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek : 8.00-18.00
sobota -tylko wypożyczalnia dla dorosłych-: 8.00-12.00.

CZYTELNIA OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE
poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45 piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"

Muzeum czynne: **w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14 w soboty, niedziele 9.30 – 13.**

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ"
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl
ekspozycja stała :
- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyniana", starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)". (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów;

Galeria „Pod Jodłą":
- „Samotność" - Malarstwo i grafika Karoliny Gajewskiej - wystawa czynna do końca lutego 2008;

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie **- ul. Błaszczyka 19**, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas**.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 *szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności",Wydawnictwo „Koinonia", czasopismo „Nasze Inspiracje".*

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty: **8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;**
- niedziele: **7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.**

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: *komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalno-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.*

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka"
Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach : fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", **Ustroń, ul. Rynek 4** (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon.- wtorek od 17.30 i niedziela
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 -10.00; - czwartek 16.00 - 17.00
Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca
Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30
Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE"MOŻNA INACZEJ"W USTRONIU
- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej", ul. Rynek 4, od poniedziałku do piątku 10.00-18.00
- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00
- Centrum Wolontariatu: poniedziałek 14.00-18.00, środa 9.00- 13.00
- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-16.00 i 18.00-20.00
oraz kluby działające w szkołach: **SP 1 (kl. I-III)** wt. - godz. 12.00-15.00
SP 2 (kl. I-III) śr. - godz. 13.00-16.00,
SP 3 (kl. I-III) czw. - godz. 12.30-15.30, **(kl. IV-VI)** śr. - godz. 13.30-16.30
SP 6 (kl. I-III) pn. - godz. 12.30-15.30, **SP 5 (kl. I-III)** czw. - godz. 13.00-15.00,
GIM 1(kl. I-III) wt. - godz. 13.20-16.20, **GIM 2 (kl. I-III)** śr. - godz. 12.30-15.30.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986.**

Slalom z tyczkami. **Fot. W. Suchta**

OPTYK Winter
rok zał. 1972

ZAPRASZA DO: *Zakładu Optycznego*
ul.Daszyńskiego 27,Ustroń
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10^{00} -17^{00}

OKULISTA PRZYJMUJE: *- Wtorek 13^{00} - 16^{00}*
- Piątek 10^{00} - 12^{00}

Zakładu Optycznego
ul. A.Brody 4, Ustroń
tel. 033-854 58 07
od pon. do pt. 9^{00} - 17^{00}

OKULISTA PRZYJMUJE: *- Wtorek 10^{00} - 13^{00}*
- Czwartek 10^{00}-12^{00}

X USTROŃSKIE SPOTKANIA TEATRALNE UST-A 2008
10 – 13 marzec

10.03 **Powrót Pana Cogito**
Zbigniew Zapasiewicz, Olga Sawicka

12.03 **Spróbujmy jeszcze raz**
Joanna Żółkowska, Cezary Żak

13.03 **Belfer**
Wojciech Pszoniak

Cena biletu na jeden spektakl – 25 zł.
Cena karnetu na trzy spektakle – 70 zł.
Bilety i karnety można już rezerwować w sekretariacie MDK „Prażakówka„ w Ustroniu, ul.Daszyńskiego 28, tel. 033 854 29 06. Zapraszamy!

INTERNET
www.G3Net.eu T:609-673-077

Witejcie

Dycki żol mi zwiyrzoków, łoto baji bezpańskich psów i kocurów, co tak sie szmatlóm po łosiedlu, choć zaś móm złoś na właścicieli czworonogów w blokach, kierzi ledwo z psym wyńdóm, to tyn już sie załatwio pod samymi dwiyrzami. Dyć do piernika trzeja go kapke dali łodsmyczyć, kansik pod stróm, kaj tych łodchodów tak nie widać. Ale ni, bo wtedy jedna, czy drugo paniczura musiałaby se krómfleki łod bótków zmazać na trowie. A wiela razy jo już latoś stanyła do g.... na środku chodnika, to ani nie zliczym.

Ale mimo to zwiyrzoki móm rada i dycki w sobote jak kupiym „Dziennik Zachodni”, to zaczynóm czytani łod takich łodcinków ło psie i inszych czworonogach. Jak dzisio rano byłach w sklepie po codziynne sprawunki, to ani żech sie nie nazdała, że szeł za mnóm taki mały, zaniedbany ryży kundelek i dziepro jak żech przistanyła przi dwiyrzach podziwoł sie miłosiernie, czy ni móm w taszce co dlo niego. Kupiłach akurat taki ścinki z wórsztu, bo to dycki dowóm do bigosu, a że zostoł mi jeszcze fajny szmolec z podpieczónki w kastrolku, tóż już żech sie ni mógła doczkać aż bigos bydzie gotowy. A jeszcze móm taki szwarny klin przerośniónego boczku. Tóż nie dziwota, że pieskowi dałach kapke tych ścinek, a tak sie borok na to ciepnył jakby tydziyń nic nie jod.

Każdej zimy zbiyrałach resztki bułek dlo ptoszków, ale przi tej bezśnieżnej zimie jako je latoś, to se jakosi same radzóm. Choć i tak ponikiedy jim cosik podciepnym, bo cóż móm z suchymi skrowkami robić? Tóż nieroz idym z ditóm po cukrze, abo kaszy w kierej zbiyróm łokruszki. A, że je już tak wiosennie i ptoszki przeszumnie śpiywajóm, tóż jak jeszcze zaświyci słóneczko, to se ponikiedy przisiednym na ławce w parku i rozglóndóm sie jaki tyn świat je piekny.

Hela

Naśnieżanie Czantorii. **Fot. W. Suchta**

POZIOMO: 1) marny but, **4)** dowód z kasy, **6)** warzywo cebulowe, **8)** imię żeńskie, **9)** wypływa z jeziora Ładoga, **10)** okrasa z tłuszczu, **11)** skutek zdenerwowania, **12)** wydziobują czereśnie, **13)** te co spadły stopiły się, **14)** sklepowy kontuar (wspak), **15)** basen dla bobasa, **16)** gruba kość, **17)** znoje, harówka, **18)** szczep Indian z Kanady (wspak), **19)** rajd, zlot turystyczny, **20)** z niej kawior.
PIONOWO: 1) obuwie sportowe, **2)** wyposażenie turysty, **3)** słynny ród lutników włoskich, **4)** zdzierany na ścianie, **5)** rozumem nie grzeszy, **6)** warzywo w powiedzeniu z figą, **7)** kobieta trzeźwo myśląca, **11)** kontuzja na korcie, **13)** tropy zwierzyny, **14)** dokumenty sądowe.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 29 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z Nr 6
USTRONIACZEK

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Anna Hussar,** os. Centrum 3/6. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA 30 zł **KRZYŻÓWKA 30 zł** **KRZYŻÓWKA 30 zł**

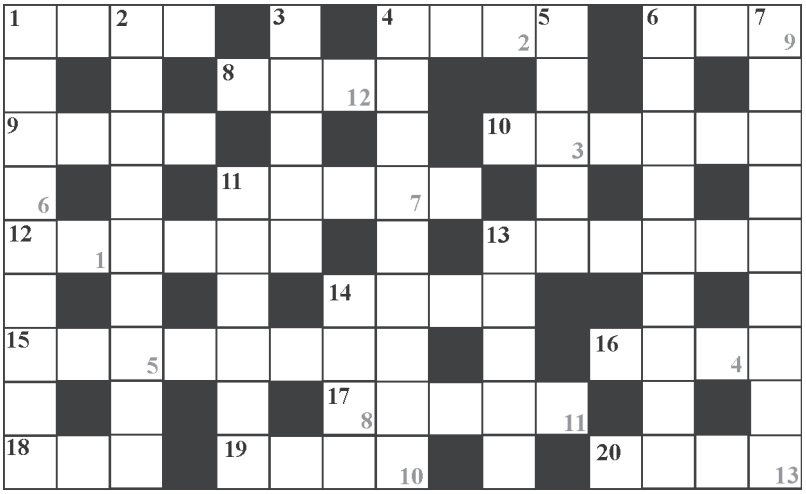

BLIŻEJ NATURY

JELEŃ (3)

Nasze „spotkanie” przed dwoma tygodniami zakończyłem – jak to ktoś ponoć skomentował – zawoalowaną obietnicą opowieści o jelenim życiu erotycznym. Och, nic bardziej mylnego! *Ustrońska* jest gazetą poważną i poważaną, i jestem pewien, że nigdy nie sięgnie poziomu różnych brukowców, ekscytujących się tajemnicami alkowy, nawet jeśli mają to być jedynie opowieści o zwierzątkach. Absolutnie nie! Po prostu w tej przydługiej już nieco gawędzie o jeleniach zatrzymamy się na… że tak powiem grze wstępnej, a na „resztę” spuścimy zasłonę milczenia.

Jak wiemy już z poprzednich „jeleni” tekstów, rogacze i łanie trzymają się osobno. Te ostatnie tworzą chmary, którym przewodzi najstarsza i najbardziej doświadczona samica, zwana *licówką*. Struktura takich grup jest dość luźna i chociaż jelenie nie bronią aktywnie swego terytorium, to łanie z młodymi z reguły trzymają się dość wyraźnie określonego obszaru. Na jego obrzeżach bytują chmary samców, przy czym wraz z wiekiem byki stają się coraz większymi samotnikami. Do spotkań jelenich samców i samic dochodzi podczas rui, której początek przypada na drugą połowę września. Ale tak naprawdę w tych męskożeńskich spotkaniach aktywnie (Czytelniku, sam łaskawie domyśl się, co mam na myśli używając tego słowa) uczestniczą prawie wszystkie zdolne do rozrodu łanie, ale tylko nieliczne byki. Spośród samców szczęśliwymi ojcami zostaną tylko te najsilniejsze, zajmujące najwyższe miejsca w samczej hierarchii – po prostu byki, które wygrają rywalizację z innymi rogaczami.

Okres jeleniej rui nazywany jest *rykowiskiem*, bowiem byki wydają wówczas donośne dźwięki. Oczywiście, im jeleń starszy i silniejszy, tym głośniej i dobitniej ryczy, rzucając niejako wyzwanie innym konkurentom do łań. Spotkanie dwóch rywali rozpoczyna się od wizualnej i głosowej oceny przeciwnika. Składa się z serii póz, parad i prezentacji swych poroży, a kiedy oba samce są zbyt pewne swej siły i przewagi, to takie męskie *rendez-vous* voux kończy się pojedynkiem, w którym poroże odgrywa zasadniczą rolę. Byki rzucają się na siebie, splątują porożami i niczym zapaśnicy w japońskim sumo, przepychają się, próbując zmusić przeciwnika do cofnięcia się. Rogacz słabszy uznaje po pewnym czasie zwycięstwo drugiego i odchodzi szukać szczęścia gdzie indziej. Zwycięzca natomiast otrzymuje w nagrodę całą chmarę łań, tyle, ile tylko zdoła do siebie przekonać i obronić przed zakusami innych „napalonych” rogaczy. Tworzy swój harem, który zgodnie z zasadą *zwycięzca bierze wszystko, przegrany odchodzi z niczym*, ma do swej wyłącznej „dyspozycji”.

Czasem jednak zwycięzcą okazuje się nie samiec silniejszy, ile samiec z nietypowo wykształconym porożem, pozbawionym odnóg i mającym kształt ostrych i niebezpiecznych wideł czy dzid. Przeciwnik w takim starciu nie ma szans i bądź odchodzi poważnie rany, bądź wręcz traci życie. Krążą także opowieści o pechowych bykach, właścicielach wspaniale rozgałęzionych poroży, które w walecznym zaślepieniu tak splątały swe męskie ozdoby, że nie mogąc ich rozplątać, ginęły z wyczerpania i głodu. Myśliwi natomiast wykorzystują ślepe żądze rogaczy, które w okresie rykowiska każą im gnać na każdy jeleni ryk, by w walce udowodnić swą męskość. Naśladują więc specjalnymi wabikami jelenie wezwania do boju i przywabiają byki, dla których takie spotkanie z „wirtualnym” przeciwnikiem, staje się jakże nierówną i z reguły ostatnią walką w życiu.

Byki i łanie osiągają dojrzałość płciową już w drugim roku życia. Jednak, o ile łanie rodzą pierwsze cielę w wieku 3 lat, to samce przystępują do rozrodu zwykle dopiero powyżej 5 roku życia. Tyle czasu musi upłynąć, aż byk nabierze sił, a jego poroże osiągnie odpowiednie rozmiary, z którymi będzie mógł mierzyć się z innymi samcami i co najważniejsze, wyjść z pojedynków zwycięsko. Prawdziwe walki występują w zasadzie wśród 7-9 letnich byków, bowiem te raptem dwa-trzy lata to najlepszy okres w życiu samca, w którym ma największe szanse na spłodzenie potomków. Później zaczyna się okres nieubłaganego starzenia się rogacza.

Wykształcona podczas rykowiska wyraźna hierarchia dominacji, zanika wraz ze zrzucaniem poroża. Cały rozwój poroża sterowany jest hormonalnie i zależy od poziomu męskiego hormonu – testosteronu – we krwi. Kiedy okres rozrodu kończy się, spada poziomu testosteronu, co jest połączone z pojawieniem się na tyce, w górnej części nasady, tak zwanej linii demarkacyjnej. W tym miejscu rozpada się substancja kostna i wreszcie poroże odpada. Byki po zrzuceniu poroży stają się *łysymi* lub *gomółami*. Wraz z nowym, odbudowanym w lecie porożem, musi uformować się nowa hierarchia, która bardzo często jest zupełnie odmienna od tej z minionego sezonu. Osobniki w średnim wieku zrzucają poroże w marcu lub kwietniu, nowe zaś wycierają na przełomie lipca i sierpnia, lecz wraz z wiekiem byka, okresy wycierania i zrzucania poroża ulegają przyspieszeniu.

Samice po rui wracają do swych matriarchalnych stad, by mniej więcej po 234 dniach ciąży, urodzić w ukryciu jedno, a rzadziej dwa młode, zwane cielętami. Poród odbywa się w maju lub w czerwcu. Kiedy tylko młode mają na tyle sił by podjąć wędrówkę, wraz z matką dołączają do chmary. I tak to się toczy – od rykowiska do rykowiska, od narodzin do śmierci.

Żeby jednak nie kończyć opowieści o jeleniach tak smutnym akcentem, warto wspomnieć o pewnych jelenich przyjemnościach, jakie potrafią czerpać z życia (za wyjątkiem oczywiście okresu godowego). Jelenie, zwłaszcza starsze, z lubością kąpią się w błotnistych kałużach, w tak zwanych *brochowiskach* lub *babrzyskach*. Błoto przykleja się im do sierści, lecz jest później usuwane w czasie ocierania się zwierzęcia o pnie drzew pokryte chropowatą korą, pełniącą funkcję zgrzebła. Takie błotne kąpiele nie tylko poprawiają wygląd sierści, ale także pozwalają na pozbycie się pasożytów skóry. Jednym słowem to taki jeleni odpowiednik naszych uzdrowiskowych kąpieli borowinowych, oczywiście z pominięciem kwestii wyglądu sierści i pasożytów. Pewną odmianą błotnistych kąpieli są zwyczaje samców, jakie można obserwować podczas rykowiska. Byk wówczas drze porożem i przednimi kopytami ziemię, oddaje w takie spulchnione miejsce mocz i nasienie, a później tarza się w powstałym błocku. Ocierając się następnie o drzewa, pozostawia swoją zapachową wizytówkę.

Uff, coś mi się rozrosła ta jelenia opowieść i mam nadzieję, że zbytnio nie zanudzam. Przed nami przecież jeszcze tyle do powiedzenia o znaczeniu jeleni w naszej kulturze, o czym za dwa tygodnie.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

NOWE KIERUNKI

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu w roku 2008 /2009 planuje poszerzyć ofertę edukacyjną o nowe zawody. W technikum uczniowie oprócz zawodu technik mechanik będą mogli wybrać nowy kierunek, technik informatyk. Uczeń zdobywa wiedzę w zakresie systemów operacyjnych, administrowania sieciami komputerowymi, grafiki komputerowej, multimediów i aplikacji internetowych. Natomiast w szkole zawodowej, która kształciła do tej pory tylko kowali i sprzedawców, pojawiła się możliwość zdobycia dodatkowych zawodów: ślusarza i elektromechanika. Ślusarz oprócz wiedzy z zakresu rysunku technicznego, technologii urządzeń i narzędzi, elektrotechniki na warsztacie zapozna się z pomiarami warsztatowymi, wykonywać będzie podstawowe operacje ślusarskie oraz wybrane operacje na urządzeniach do obróbki plastycznej i skrawaniem. Elektromechanik posiadać będzie przede wszystkim znajomość obsługi i naprawy maszyn i urządzeń elektrycznych. Warsztaty szkolne dysponują nowoczesną frezarką sterowaną numerycznie. Szkoła posiada między innymi trzy pracownie komputerowe, z których jedna oparta jest na komputerach Macintosh z jądrem Unix. Natomiast warsztat szkolny posiada niezbędne maszyny i narzędzia, by bez problemu podjąć szkolenie w nowych zawodach. Warto podkreślić, że jest to jedyny w powiecie warsztat szkolny. Utworzenie nowych kierunków kształcenia zawodowego spowodowane było między innymi zapotrzebowaniem lokalnego rynku pracy. Okazało się, że kilkanaście największych zakładów z Ustronia, Istebnej, Skoczowa i Goleszowa po przeanalizowaniu oferty edukacyjnej ZSP ogromnie zainteresowało się tym pomysłem. Dzięki temu młodzież ma szansę znaleźć zatrudnienie w swoim zawodzie bez konieczności wyjeżdżania na drugi koniec Polski, czy za granicę. Zwłaszcza, że okoliczne duże firmy skarżą się na brak fachowców właśnie w tych zawodach. By zachęcić absolwentów proponują nie tylko pracę, ale także atrakcyjne warunki zatrudnienia. Niektóre firmy z chęcią przyjęłyby uczniów do pracy w okresie wakacyjnym. W dzisiejszych czasach młodzież masowo wyjeżdża do pracy za granicę, powinna jednak mieć dogodne warunki pracy w kraju, by wyjazd nie był koniecznością, ale wyborem. Współpraca Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z zakładami pracy oraz Powiatowym Urzędem Pracy pod kątem tworzenia nowych kierunków kształcenia, pozwoli uczniom odnaleźć się na rynku pracy, a zakładom zagwarantuje nowych, właściwie wyszkolonych pracowników.

Anna Rokosz

Jedna z pracowni komputerowych. **Fot. W. Suchta**

STOMATOLOG
OFERUJE
lek. stom. Anna Oleśniewicz
- protezy bezklamrowe
- korony, mosty porcelanowe
- wybielanie zębów

pon. 15.00 -19.00
wt. 9.00 -12.00
śr. 9.00 -12.00
czw. 15.00 -19.00
pt. 15.00 -18.00

USTROŃ, ul. Stawowa 2a REJESTRACJA tel.: 601-628-415

TAXI AMBIT
24h
USTROŃ
BUS
www.taxi.ustron.pl
033 8544545

PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny
Ustroń, ul. Daszyńskiego 12 B
tel. 33/854 14 89
kom. 0 601 508 607

pon. 8.30 -14.00
wt. 14.00 -20.00
śr. 8.30 -14.00
czw. 14.00 -20.00
pt. 8.30 -14.00
sob. 10.00 -15.00

lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI
- korony, mosty porcelanowe
- korony galwanizowane złotem
- korony pełnoceramiczne
- protezy elastyczne
- znieczulenie bezigłowe INJEX
- piaskowanie zębów
- wybielanie zębów w godzinę

- Stomatologia kosmetyczna
bezinwazyjne krótkoczasowe (1,5 godz.) wybielanie zębów w gabinecie
- Korony, mosty pełnoceramiczne
- bezmetalowe
- Prace protetyczne kombinowane:
zasuwy, zatrzaski, rygle
- Protezy elastyczne (nylonowe)
bezklamrowe
- Nowoczesna endodoncja
- Stomatologia dziecięca
- Usuwanie zębów w znieczuleniu

Wielospecjalistyczna Praktyka Stomatologiczna

lek. dentysta
Urszula Glajcar - Gałaszek

ul. Grażyny 2
43-450 Ustroń
tel./fax+48 33 854 37 74
kom. 0 602 587 885
kom. 0 606 818 793
e-mail: gabinet@dentgalaszek.pl

lek. dentysta
Joanna Wasilewska
lek. ortodonta
Bożena Mytnik

Rejestracja i godziny przyjęć: pon. - czw. 9.00 - 19.00
pt. 9.00 - 14.00

Pierwsze kroki na stoku... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta" Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Zatrudnimy kierowców kat. C i E. Zarobki minimum 4 tysiące złotych na rękę. Tel. 0604 149 200.

Pokój do wynajęcia. Tel. 033-854-71-37.

Sprzedam samochód Mitsubishi Carisma 1,8 automat. Pierwszy właściciel. Tel. 0-604-221-878.

Pokój z kuchenką do wynajęcia dla studentki. 033-858-75-61.

DYŻURY APTEK

21-23.2 -	**Na Szlaku**	**ul. 3 Maja 46**	**tel. 854-14-73**
24-26.2 -	**Na Zawodziu**	**ul. Sanatoryjna 7**	**tel. 854-46-58**
27-29.2 -	**Elba**	**ul. Cieszyńska 2**	**tel. 854-21-02**

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

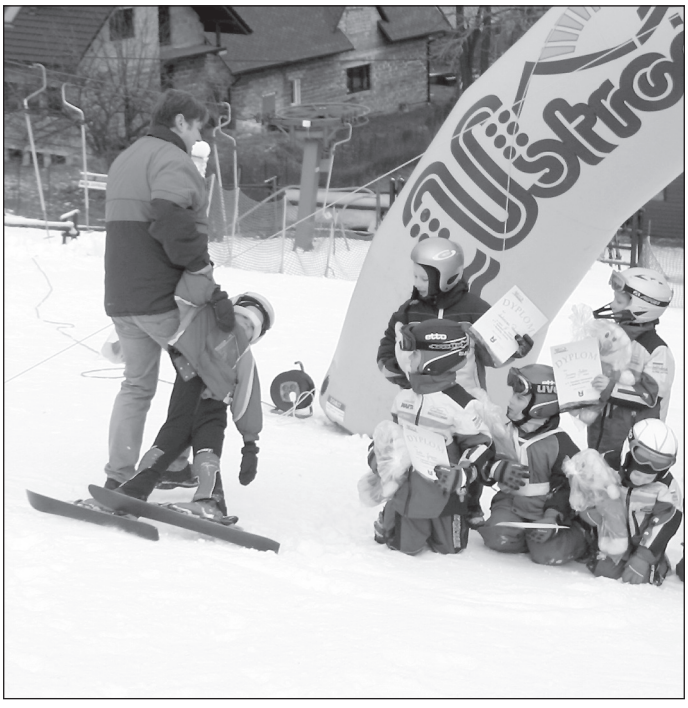

...i debiut przed obiektywem. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

22.2		**Międzyszkolny Turniej Szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Ustronia,** *„Prażakówka".*
26.2	godz. 9.00	**Miejski Konkurs Recytatorski,** *„Prażakówka".*
27.2	godz. 16.00	**Współczesne aspekty i kierunki badań kultury regionu Śląska Cieszyńskiego.** Publikacje Muzeum Beskidzkiego w Wiśle oraz Muzeum Śląska Cieszyńskiego przedstawi Małgorzata Kiereś, *Zbiory Marii Skalickiej.*

KINO

15-21.2	godz. 17.00	**Film o pszczołach,** *bajka animowana w polskiej wersji językowej*, b/o, USA.
15-21.2	godz. 18.30	**Jeszcze raz**, *komedia romantyczna*, lat
	godz. 20.00	15, Polska.
22-28.2	godz.17.00	Ranczo Wilkowyje, *komedia,* 15 lat,
	18.30	Polska

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

W poniedziałek 16 lutego w województwie bielskim przebywał premier Jerzy Buzek. Burmistrz Kazimierz Hanus uczestniczył w spotkaniach z premierem w Bielsku-Białej i w Cieszynie. Poprosiliśmy burmistrza o podzielenie się wrażeniami z wizyty premiera.

- Spotkanie z premierem Jerzym Buzkiem w sali redutowej hotelu Pod Orłem w Bielsku-Białej organizatorzy wykorzystali do przedstawienia argumentów za utrzymaniem województwa bielskiego w schemacie przyszłego podziału administracyjnego kraju. Atmosfera tego spotkania oraz wypowiedzi senatorów, przewodniczącego Rady Miejskiej Bielska-Białej i przewodniczącego Izby Gospodarczej miały charakter bardzo zdecydowanego ataku na administrację rządową, która prezentuje rozwiązanie bez pozostawienia województwa bielskiego.

* * *

10 lutego wybuchł pożar w parafii Dobrego Pasterza w Polanie. Jak poinformował nas komendant Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej w Polanie starszy aspirant Jan Szczuka pożar zgłoszono strażakom o godz. 10.44. Pierwsze jednostki gaśnicze dojechały na miejsce pożaru o godz. 10.48, gdy ogniem objęty był drewniany dach obory, a pożar rozprzestrzeniał się na stojącą obok stodołę. Cała akcja gaszenia trwała 3 godz. 46 min., a brało w niej udział 9 jednostek – 33 strażaków. Spaliły się drewniany dach stodoły i obory i około 3 tony siana. Uratowano pozostałe drewniane zabudowania gospodarcze wraz z maszynami rolniczymi, ewakuowano też 23 sztuki bydła.

* * *

W sobotę 12 lutego po raz pierwszy w Ustroniu odbyła się "Giełda Szkół". W Szkole Podstawowej Nr 2 uczniom ustrońskich podstawówek prezentowały się szkoły średnie rejonu cieszyńskiego. Obecne były prawie wszystkie szkoły średnie. Chętni mogli zapoznać się z ofertą Zespołu Szkół Zawodowych w Skoczowie, Technikum Odzieżowego w Skoczowie, LO im. Stalmacha z Wisły, LO im. Kopernika w Cieszynie i jego filii w Ustroniu, LO im. Osuchowskiego w Cieszynie, LO Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, Katolickiego LO w Cieszynie, Zespołu Szkół Budowlanych w Cieszynie, Szkoły Organizacji i Zarządzania w Cieszynie, Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, Zespołu Szkół Rolniczych w Międzyświeciu, Zespołu Szkół Rolniczo-Technicznych w Cieszynie oraz Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu. ***(ar)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Monografia Ustronia

Na 700-lecie Ustronia planowano wydanie obszernej monografii naszej miejscowości. Było to zadanie skomplikowane, wymagające ogromnej pracy wielu ludzi, a przede wszystkim wytrwałości, konsekwencji i umiejętności tych, którzy nad monografią pracowali. I jak to bywa przy opracowaniu wielkiego dzieła, szczególnie wtedy, gdy jest to praca zbiorowa, nie udało się wydać owej monografii w przewidywaniem terminie. Ściśle mówiąc udało się częściowo, jako że na obchody jubileuszowe wydano I tom monografii.

Na drugi tom, obejmujący głównie czasy współczesne, a więc lata 1945 – 2005, trzeba było poczekać. No, ale doczekaliśmy się! Mamy obszerną dwutomową monografię Ustronia, obejmującą lata 1305 – 2005. Jest czym się cieszyć i czym się chwalić. Promocja II tomu monografii była więc uroczystością radosną… A jednak, kiedy słuchałem głównej redaktorki drugiego tomu monografii, pani dr Lidii Szkaradnik, odniosłem wrażenie, że tej radości z dokonanego dzieła, było w niej niewiele. Przeważało uczucie ogromnej ulgi, że wreszcie, po pokonaniu rozlicznych trudności i kłopotów udało się zamierzone dzieło doprowadzić do końca. Wyczuć też można było zmęczenie owym czasem niepewności, podejmowaniem trudnych decyzji, przejmowaniem zadań, które miał wykonać ktoś inny… Natomiast radość z wykonanej ogromnej pracy mąciła obawa o to, jak ten tom zostanie przyjęty i oceniony przez czytelników…

Być może, że inni uczestnicy tej uroczystości promocyjnej odczytali wystąpienie dr L. Szkaradnik i wyrażone w niej uczucia inaczej. Jako, że odczucia zrozumienie i interpretacja usłyszanego wystąpienia czy przeczytanego tekstu, bywają zawsze subiektywne, oparte o własne przeżycia, doświadczenia i przemyślenia…

Myślę, że rozumiem emocje i uczucia, które przy tej okazji stały się udziałem p. Redaktor. Wiem też skąd biorą się obawy o to jak zostanie przyjęty ów drugi tom monografii. Wynika to z niebezpieczeństw związanych z zajmowaniem się historią współczesną, a więc opisem dziejów niedawnych. Wszak żyją jeszcze uczestnicy tych wydarzeń. I każdy z nich ma swój własny obraz tej niedawnej przeszłości. Ma też własną koncepcję, co do roli, którą w tych wydarzeniach odegrał. A ten obraz i ta koncepcja ma zawsze charakter jak najbardziej subiektywny. I nie zawsze jest to zgodne z wnioskami, do których doszedł autor opisu tamtych wydarzeń, starający się przedstawić je w sposób jak najbardziej obiektywny. A do tego nigdy nie brakuje w historii, także tej najnowszej, kwestii spornych, spraw i wydarzeń ocenianych odmiennie, czasem wręcz krańcowo różnie, przez różne grupy społeczne, partyjne, wyznaniowe, zawodowe, itp. I nie ma możliwości, żeby tak opisać czasy współczesne, żeby wszystkich zadowolić i nie narazić się na krytykę, a nawet podważanie prawdziwości opisu i wniosków znajdujących się w napisanym tekście. Wszak w opisie dziejów współczesnych mamy do czynienia ze szczególnym uwrażliwieniem czytelników. Często bowiem mają oni z góry przyjętą ocenę minionych zdarzeń i spraw, a także osób w tych zdarzeniach uczestniczących. Szukają więc, i tak będzie zapewne w wypadku tego II tomu monografii, potwierdzenia swoich odczuć, ocen i obrazu minionych zdarzeń. I nie wszyscy to potwierdzenie znajdą… I zapewne nie będzie się to im podobać…

Trzeba więc przypomnieć o tym, że w opracowaniu historycznym historycy starają się znaleźć obiektywną prawdę o przeszłości. Być może nie wszystkim i nie do końca się to udaje, ale trzeba założyć, że wszyscy dążą do obiektywizmu i sprawiedliwego opisu i oceny tego, co było. Podejdźmy więc do opublikowanej monografii z wdzięcznością i podziwem dla autorów i redaktorów za wykonaną pracę, ze zrozumieniem, że starali się pisać rzetelnie i obiektywnie. A jeśli uznamy, że nie wszystko w ich opisie i ocenie jest tak, jak to było, postarajmy się to wyjaśnić i uściślić w sposób rzetelny, obiektywny i spokojny.

Jerzy Bór

FELIETON

Ciapek

O naszych ulubieńcach domowych można by pisać w nieskończoność. A o psach, to chyba najwięcej. Znane są nam opowieści o psach, które przeszły już do historii, jak Biały Kieł czy wspaniałe historie filmowe Lassie lub 100 Dalmatańczyków oraz inne historie o bohaterskich psach przewodnikach inwalidów, psach ratownikach, psach lawinowych, czy zaprzęgowych z Alaski, które przywiozły chorym szczepionkę, a także pełne „wycia" z zachwytu wiadomości o psie „Łajka", którego wyznający „ gumanizm" radzieccy uczeni wysłali w kosmos i wreszcie pełne uroku historie o legendarnych psach bernardynach, co to ratują życie zabłąkanym w Alpach turystom..., tym co mają w beczułce zawieszonej na szyi. Historii różnych jest wiele. Chciałbym państwu opowiedzieć jeszcze jedną, o takim małym piesku. Dwa lata temu, w lecie, do lecznicy weterynaryjnej dr Zbigniewa Blimke w Ustroniu przywieziono z Istebnej małego kundelka, maści kremowej z brązowym odcieniem, o krótkich nóżkach, malutkim pyszczku i główce, ale za to z wielkimi uszami, z których jedno prawie zawsze ma oklapnięte, w zamian za to z zawsze zadartym ogonkiem. Otóż jak się okazało piesek ten niegroźnie ugryzł jakieś dziecko przebywające na wakacjach w Trójwsi. Wobec tego, że nie potrafiono ustalić, czyj to piesek i czy był szczepiony, musiał on odbyć tygodniową kwarantannę w ustrońskiej lecznicy. Nasz bohater tak przypadł do gustu właścicielowi lecznicy, że ten postanowił zatrzymać u siebie tego pieska. Nadano mu imię Ciapek, zdrobniale jest też, przez swoich właścicieli nazywany jako: Ciurpek, czy Kordzik, gdyż trochę przypomina swym wyglądem sławne królewskie psy rasy Corghi. A właśnie jak to jest z tym nadawaniem imion naszym ulubieńcom. Moja suczka Lolka, rasy syberiasn – husky, po rodzicach Lesco i Lena, winna się jak przystało na psa polarnego nazywać albo Lena II albo Luna, w każdym razie powinno to być coś związane z tym kręgiem geograficznym. Na skutek niewyobrażalnego uporu mojej żony Lusi, która, co by tu jednak nie mówić, zaakceptowała nowego psa w domu, musiałem się pogodzić, że nasza ulubienica będzie Lolą. Tak to jest czasem z imionami naszych ulubieńców. Pamiętam, że mój znajomy, największy opozycjonista PRL-u w naszym mieście, nazwał swojego psa, raczej nie rasowego kundla, imieniem Docent. To była taka forma naigrywania się z tzw. „marcowych docentów", których cała rzesza pojawiła się równo 40-ci lat temu w świecie naukowym Polski Ludowej. Pies znajomego dożył sędziwego wieku. Mało kto wiedział, w jego otoczeniu, dlaczego miał takie imię. Wracając do naszego Ciapka, to otoczony troskliwą opieką swoich nowych przypadkowych właścicieli szybko nabrał na wadze, co przysporzyło mu nowych mało eleganckich przezwisk typu: Parówa, Świnka Wietnamska czy Ciapusta. Ciapek szybko wciągnął się w codzienne nowe obowiązki. Ze swoim panem codziennie ordynuje w lecznicy „ustawiając" przybyłych czworonożnych pacjentów swego pana „w szeregu".

Jeździ ze swoim panem na wizyty domowe do chorych zwierząt. W lecie, gdy zatrzymali się na chwilę w Trójwsi, weszli do jekiegoś sklepiku. Gdy Ciapek usłyszał mężczyzn mówiących tamtejszą gwarą, to w sekundę był już z powrotem w samochodzie. Ciapek nie lubi gwary istebniańskiej i masywnych butów, zwłaszcza z wystajacymi z nich wełnianymi skarpetami w góralskie wzory. Tak ubranych osobników natychmiast gryzie po łydkach, zwłaszcza jak mówią „po jaworzyńsku". Ostatnio cały dzień gryzł kafelkarza z Istebnej, który jak by nic się nie działo, dalej niestrudzenie kładł kafelki w domu Ciapka i wciąż do niego powtarzał: „Dziś z tobą nie gwarzię boś fałsiwy". Ciapek ze swoim panem stanowią wspaniałą zgraną parę. Na codziennym spacerze po mieście, wyglądają dość komicznie, pan ma bowiem ponad dwa metry wysokości, zaś Ciapek, chyba, niespełna dwadzieścia centymetrów i to z podniesionymi uszami! Ostatnio pan naszego bohatera zachorował i musiał poddać się hospitalizacji. Ciapek posmutniał, wręcz płakał całymi dniami, aż mu się takie czarne pręgi pod oczami zrobiły. Nie było wyjścia i pani Ciapka musiała wziąć swoją komórkę i zadzwonić do chorego pana. Na głos swojego pana Ciapek ożył. Pamiętacie państwo taką wytwórnię płyt winylowych His Master's Voice z logo: przy patefonie siedzi mały biały piesek i słucha nagrania. To jest właśnie to**!**

Andrzej Georg

Dziewczęta grały z poświęceniem. Fot. W. Suchta

MISTRZYNIE POWIATU

Przez dwa dni 13 i 14 lutego, w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 2 rozgrywano powiatowe mistrzostwa w siatkówce gimnazjów. Wystąpiły po trzy najlepsze drużyny chłopców i dziewcząt. Trzynastka okazała się szczęśliwa dla naszej drużyny, gdy to właśnie pierwszego dnia rywalizowały dziewczęta. Nasza drużyna z Gimnazjunm Nr 2 wygrała bez problemów oba mecze. W pierwszym pokonała Gimnazjum Nr 1 z Cieszyna 2:0 (25:15, 25:10). W drugim gimnazjum nr 4 ze Skoczowa również 2:0 (25:9, 25:19). Z wyników w poszczególnych setach widać, jak duża była przewaga drużyny ustrońskiego G-2. Zadowolenia z postawy swych podopiecznych nie krył trener Zbigniew Gruszczyk, który po turnieju powiatowym powiedział:

- W ubiegłym roku nie udało się wygrać finałów powiatowych, a w tym roku zdobyliśmy mistrzostwo powiatu bez problemów. Teraz czeka nas gra na szczeblu rejonowym z najlepszą drużyną w powiecie pszczyńskim, a po ewentualnym zwycięstwie wchodzimy do półfinałów wojewódzkich. Na wyróżnienie zasługują Marta Błahut i Agnieszka Kossakowska, pierwszoklasistki wprowadzane do zespołu. Pozostałe dziewczyny zagrały na swoim przyzwoitym poziomie i na pewno zwycięstwo się nam należało. Trenujemy trzy godziny z młodszą grupą w ramach SKS, natomiast zajęcia treningowe ze starszymi dziewczętami, w tym ze szkół średnich z absolwentkami naszego gimnazjum, odbywają się w ramach Międzyszkolnego Klubu Sportowego. W reprezentacji gimnazjum z MKS gra sześć dziewczyn i z zaprezentowanym poziomem jesteśmy w stanie wygrać rejon i zaistnieć w półfinałach. W ubiegłym roku trudniej było wygrać w powiecie niż zawody wyższego szczebla. W tym roku liczę na dobry wynik.

W drużynie G-2 grają: Karolina Janik, Urszula Walczysko, Joanna Tesarczyk, Sara Borys, Marta Błahut, Agnieszka Kossakowska, Żaneta Hulbój, Klaudia Pindór, Agata Tesarczyk.

Następnego dnia grali gimnazjaliści. Niestety już w pierwszym meczu drużyna ustrońskiego G-2 przegrywa ze skoczowskim G-4. Pierwszego seta nasi chłopcy wygrywają do 23, niestety coś się w drużynie załamało i kolejne dwa sety przegrywają do 21 i 13. Bez trudu w następnym meczu pokonują Zebrzydowice 2:0 (25:20, 25:20). Teraz rozstrzygający był ostatni mecz Zebrzydowic ze Skoczowem. Gdyby wygrały Zebrzydowice, nasi mogliby zdobyć mistrzostwo i awansować dalej. Tak się nie stało i w dalszych rozgrywkach uczestniczyć będzie drużyna z G-4 w Skoczowie. Po turnieju, nieco zawiedziony trener naszych chłopców, Sławomir Krakowczyk powiedział:

- Nie byliśmy słabsi. Wystąpiły równorzędne drużyny. Ze Skoczowem wygraliśmy na turnieju u nas, potem oni nam się zrewanżowali u siebie i to był trzeci mecz. Skończyło się tie-breakiem, było po trzynaście i akurat oni zrobili dwa punkty. Taka jest siatkówka. Jeden punkt ucieka i jest po meczu. Poza tym uważam, że chłopcy mogli lepiej zagrać, ale nie wytrzymali psychicznie. Zbyt dużo stracili punktów po błędach własnych i tego już się nie dało odrobić. W drugim meczu zagrali bez presji i okazuje się, że potrafią grać.

W drużynie G-2 grali: Michał Gomola, Philipp Stalmach, Robert Skrzypczak, Radosław Niwiński, Artur Posmyk, Marcin Kozioł, Dariusz Małysz, Damian Bujok, Michał Karchut, Piotr Juroszek.

Wojsław Suchta

Chłopcy zagrali trochę niemrawo. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Bałdys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki"**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 18.02.2008 r.. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 25.02.2008 r.